

POLA KULECZKA

Zielona Góra

## KLASZTOR AUGUSTIANÓW ŻAGAŃSKICH JAKO OŚRODEK NAUKOWY

Powstawanie na początku XIII w. zakonów i kongregacji specjalnie nastawionych na działalność w środowisku miejskim wywarło też znaczny wpływ na rozwój Żagania, choćby dlatego, że zbudowane kościoły, klasztory, kaplice i szkoły do dzisiaj zdobią panoramę tego miasta. Trudno pominąć rolę klasztorów w krzewieniu kultury na ziemiach polskich, gdyż — jak zauważył Paweł Hertz w *Rozmowach na koniec wieku...*, „Nie ma Europy bez katedr i klasztorów. Nie byłoby bez nich uniwersytetów i bibliotek”.

W 1284 roku w Żaganiu osiedlili się augustianie i franciszkanie. W momencie gdy podjęto rozbudowę klasztoru i kościoła parafialnego (1299 rok), ówczesny książę żagański przekazał swój zamek zakonowi augustianów. Można się zatem zastanawiać, jakie relacje wytworzyły się między życiem zakonników i życiem mieszkańców miasta, jaką rolę odegrali augustianie i ich klasztor w środowisku miejskim, czy i w jakim stopniu klasztor stał się ośrodkiem działalności naukowej.

Prezentowane opracowanie jest jedynie refleksją nieroszczącą sobie pretensji do wyczerpania określonego w tytule problemu, możliwe jest bowiem jedynie dotknięcie pewnych kwestii i swobodne ich ujęcie. Tak więc niektóre z nich zostaną podjęte, inne zaś zupełnie pominięte.

Augustianie to zakony męskie, których działalność wyrosła z reguły świętego Augustyna Aureliusza (354-430), biskupa i doktora Kościoła, który sam upamiętnił swój żywot w pamiętniku-autobiografii *Wyznania*, „mając odwagę podać nawet fakty zawstydzające”<sup>1</sup>. Drugim przyczynkiem jest jego żywot napisany przez Posydoniusza, który w roku 391 przebywał wraz ze św. Augustynem w Hipponie.

Ten, któremu Żagań niejedno zawdzięcza, urodził się w miasteczku Tagasta (dzisiaj Souk-Ahras), w prowincji rzymskiej Numidii (Afryka północna) 13 listopada 354 roku. Jego rodzicami byli katechumen Patrycjusz i św. Monika. Był on najstarszym synem w wielodzietnej rodzinie, miał kilku braci i dwie siostry. Augustyn był chłopcem niezwykle uzdolnionym, zafascynowanym Wergiliuszem, rozmiłowanym w literaturze łacińskiej. W dzieciństwie nic, co ludzkie, nie było mu obce. Otrzymał staranne wykształcenie; pobierał

<sup>1</sup> W. Z a l e s k i, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 504.

nauki w Tagaście (do 366 r.), w Madurze (366-370), w Kartaginie. Tu pozostawał przez lat piętnaście w związku z kobietą, która dała mu syna. Młocowi nadano imię Adeodatus, czyli Bogdan — dany od Boga.

Pod wpływem lektury klasyków rzymskich wpadł Augustyn w sceptycyzm racjonalistyczny. Jak kiedyś Pilat, tak i on pytał: „Gdzie jest prawda? Czy jest prawda?” Nawet Biblia wydawała się Augustynowi prostacka, bo też i jej łacińskie tłumaczenia były wówczas nie zawsze szczęśliwe. Za problemami filozoficznymi poszły i wątpliwości religijne<sup>2</sup>.

Choć żywot jego był niezwykle burzliwy, działalność miała imponujący charakter. W roku 374 otworzył on w Tagaście szkołę gramatyki, w roku 376 w Kartaginie szkołę retoryki, a po siedmiu latach udał się do Rzymu, by tam także założyć szkołę (383). W Mediolanie oprócz prowadzenia własnej szkoły dostąpił zaszczytu (a nawet miał obowiązek) wygłaszania mów na uroczystościach państwowych.

Istotnym, a właściwie przełomowym momentem w jego życiu było zetknięcie ze św. Ambrożym, pod którego wpływem wziął do ręki Listy św. Pawła Apostoła i zaczął studiować *Pismo Święte*, by wreszcie w nocy z 24 na 25 kwietnia 387 r., jako 33-letni mężczyzna, przyjąć chrzest, właśnie z rąk św. Ambrożego. Powrócił do Afryki, by nawracać współziomków i pozyskiwać ich dla Chrystusa. Po śmierci matki, w 391 roku wraz z synem i przyjaciółmi udał się do Hippony, gdzie założył klasztor i spędził resztę życia. Dzięki swej pobożności został kapłanem, dalej prowadząc życie klasztorne. Z jego seminarium wyszło wielu biskupów, a mądrość i gorliwość duszpasterska zaowocowała w pełni, gdy został następcą biskupa Waleriana (396 r.). Po latach doświadczeń stworzył regułę, która w przyszłości stała się podstawą dla wielu rodzin zakonnych.

Korespondencji ze św. Janem Jerozolimskim, św. Paulinem z Noli, św. Hieronimem, św. Prosperem i św. Hilarym z Arles nie traktował jako sposobu apostołstwa. W *Wyznaniach* wyjaśnił, dlaczego w pewnym, niezwykle ważnym okresie życia nie zmienił postępowania, choć wiedział, że jest ono złe:

I znowu próbowałem przekroczyć próg — już byłem trochę bliższy, już niemal tego dotykałem, już niemal ujmowałem w dłoń... Ale nie mogłem dotrzeć, nie mogłem dotknąć, ująć. Ciągłe odwlekałem ten moment, w którym miałem umrzeć dla śmierci, a dla życia żyć zacząć. Większą miało we mnie moc zakorzenione zło niż dobro, do którego nie przywykłem. Im bliżej był moment, w którym się miałem stać czymś innym, niż byłem, tym większą wzbudzał we mnie grozę. Lecz mnie nie cofał, nie spychał z drogi, po której szedłem — tylko unieruchamiał mnie i więził<sup>3</sup>.

Józef Tischner twierdził, iż „augustyńska koncepcja wewnętrznego działania łaski jest uwarunkowana wcześniejszą koncepcją zła. [...] Zło jest wszechobecne, przenikliwe i zwycięskie, mocniejsze niż siły natury. Bez

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 505.

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1994, VIII, 11.

wewnętrznej pomocy Boga człowiek musi przegrać swą rozgrywkę ze złem”. Dalej zastanawia się: „Czy jednak jesteśmy dziś w stanie odtworzyć augustyńską wizję zła? Możemy się raczej tylko domyślać jej zrębów. Wizja ta zawiera paradoks, który trudno usunąć”<sup>4</sup>.

Augustyn Aureliusz, wczesnochrześcijański filozof i teolog, czołowy przedstawiciel patrystyki po przyjęciu chrześcijaństwa stał się gorącym rzecznikiem religii i interesów Kościoła w północnej Afryce; nazwany „młotem na heretyków”, pozostawił po sobie kilkadziesiąt tomów pism. Do najcenniejszych należą: *Wyznania* (386-387), *O katechizacji ludzi prostych* (395), *O wierze i symbolu wiary* (396), *O państwie Bożym, ksiąg 22* (413-427). Zachowały się jego 363 kazania i 217 listów.

Św. Augustyn zmarł w czasie oblężenia Hippony przez Wandalów 28 sierpnia 430 roku. Jego ciało złożono w katedrze w Hipponie. Potem w obawie przed profanacją przeniesiono je do Sardynii, aż wreszcie król Longobardów Luitprand (†744) przeniósł je do Pawii, gdzie po dzień obecny opiekę nad relikwiami roztaczają augustianie, dla których był i pozostaje wzorem.

Ku czci św. Augustyna wzniesiono wiele kościołów i przeszło pięćdziesiąt zakonów przyjęło jego regułę. Jako doktor Kościoła jest umieszczany prawie we wszystkich świątyniach obok św. Ambrożego, św. Hieronima i św. Grzegorza I Wielkiego (tzw. wielcy doktorzy Kościoła Zachodniego), a onomastycznie wymieniają 67 miejscowości, których nazwa jest pochodna od imienia Augustyna czy też Augusta.

Już choćby przytoczone fakty wynikające z biografii św. Augustyna sytuują jego życie i działalność w bezpośredniej bliskości poczyniń naukowych. Nie można mówić czy pisać o klasztorze augustianów żagańskich jako ośrodku naukowym, nie przybliżając działalności św. Augustyna. Analiza jego poczyniń także dziś jest doskonałym materiałem źródłowym dla historyków, religioznawców, architektów, urbanistów, znawców kultury, wszystkich zainteresowanych żagańskim klasztorze kanoników regularnych, jednym z największych na Śląsku. I choć można zgromadzić wcale nie małą listę prac opublikowanych w języku polskim i obcym<sup>5</sup>, to istnieje wiele jeszcze kwestii

<sup>4</sup> J. T i s c h n e r, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2001, s. 145.

<sup>5</sup> A. Ś w i e r k, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu*, „Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze” 1965, t. VIII; M. K a p ł a n, *Książęta śląscy a klasztor kanoników regularnych w Żaganiu w latach 1217-1439*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1970, nr 126; i d e m, *Dzieje klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu od początku XV wieku*, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 3; J. D o m a s ł a w s k i, *Znaczenie klasztoru kanoników regularnych we Wrocławiu, Żaganiu i Kłodzku dla rozwoju średniowiecznej sztuki, śląskiej*, [w:] *Sztuki plastyczne na średniowiecznym Śląsku. Studia i materiały*, Wrocław-Poznań 1988; B. L e s z c z y Ń s k a, *Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania*, „Sobótka” 1967, s. 291-301; *Klasztor augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów*, red. S. Kowalski, Zielona Góra 1999; A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999; A. L e p e l d, *Stadt und des Herzogthums*, Sagan 1853; A. H e i n-

czekających na swoich badaczy.

Nawet sama lokalizacja klasztoru kanoników regularnych (z roku 1217) w Nowogrodzie miała zapewnić splendor temu miastu. Kiedy w wieku XIII kupcy zaczęli omijać Nowogród i podróżować przez Zieloną Górę, zmniejszyło się znaczenie tego ośrodka, co było główną przyczyną przeniesienia się zakonników do Żagania. W roku 1263 biskup Tomasz I przyznał klasztorowi status opactwa, a w 1284 augustianie osiedlili się w Żaganiu, który pełniąc określone funkcje religijne i administracyjne, uchodził też za ośrodek handlu i wytwórstwa.

Uporządkowane urbanistycznie, na nowo wytyczone miasto rządzone było według zmodyfikowanego prawa rodzimego czyli polskiego. Władzę administracyjno-sądową pełnił książęcy urzędnik, nadzorujący również wójta. Jego dwór zlokalizowany był poza obszarem miejscem, zapewne w sąsiedztwie kościoła, w miejscu, gdzie później, z polecenia Przemka, wzniesiony został zachowany do dziś kamienny zameczek. Po przeprowadzeniu lokacji przestrzennej miasta książę przekazał gminie kościół, a teren zamkowy подарowany został augustianom dopiero w 1299 roku<sup>6</sup>.

Augustianie, uczeni i wykształceni, byli początkowo cenionymi sojusznikami książąt, którzy szczerze się za to odplacali, jak choćby Henryk III, czy też jego syn Henryk IV, zwany Wiernym, który „obsypywał konwent przywilejami i darowiznami. Zwolnił klasztor z czynszów, przyznał nowe areale ziemi, a na prośbę opata Trudwina odsprzedał w 1334 roku dochodowy młyn nad Bobrem w Żaganiu. Chętnie zatwierdzał także liczne darowizny wnoszone augustianom przez rycerstwo i mieszczan”<sup>7</sup>. Na tym władcy w zasadzie kończą się poprawne stosunki między żagańskimi kanonikami i książętami. Doprowadziło to za Jana II do katastrofy, pożogi, która zniszczyła zabudowę z ratuszem, kościołami i klasztorem kanoników regularnych włącznie. Pożary, a także tzw. czarna śmierć (1450-1468) i panujące zarazy (1496, 1501) niszczyły majątek zakonu. Miała w tym swój udział reformacja oraz 12 grudnia 1566 roku dwukrotne uderzenie pioruna w wieżę kościelną (choć bez spowodowania pożaru).

W czasie wojny trzydziestoletniej kataklizmy szczęśliwie omijały konwent. Opaci nieustannie rozbudowywali i upiększali swój klasztor, co kontynuowano także za czasów Franciszka Lehmana. W czasach, gdy opatem był Jakub II Liebig, koncentrowali się na sprawach gospodarczych, remontując folwarki i zakładając stawy rybne.

---

r i c h, *Geschichte des Fürstenthums Sagan*, Sagan 1911; *Catalogus abbatum Saganensium*, wyd. G. I. Stennel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, Breslau 1835, t. I, s. 172-528; J. S t a n z e l, *Die Schulaufsicht im Reformwerk des J. I. von Felbiger (1724-1788). Schule. Kirche und Staat in Recht und Praxi des aufgeklärten Absolutismus*, Paderborn 1974; U. K r ö m e r, *J. I. Felbiger. Leben und Werk*, Wien 1966 i inne.

<sup>6</sup> S. K o w a l s k i, *Klasztor w Żaganiu, 1284-1810. Żagań do czasu przybycia augustianów*, [w:] *Klasztor augustianów w Żaganiu ...*, s. 37.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 40.

Do sekularyzacji zakonu doszło w roku 1810. Augustianie zaznaczyli swoją obecność przez 67 lat w Nowogrodzie i 526 w Żaganiu. Mimo pożarów, plag i wojen nie można nie zauważyć istotnych korzyści wynikających z ich działalności dla kultury, cywilizacji i rozwoju regionu, a w niektórych przypadkach i kraju. W zasadzie nie ma takiej dziedziny, w której augustianie nie okazaliby się mistrzami. Budowali gmachy i uprawiali ziemię, zdobywali władzę i dzielili się nią, byli negocjatorami, zdobywcami nowych terytoriów i ich opiekunami; gust estetyczny nakazywał im upiększać klasztory i dbać o szaty nie tylko liturgiczne. Podejmowali chętnie próby reformowania wszystkiego, co tylko reformom podlegało. Byli wśród nich retorzy, prawnicy, znawcy liturgii, autorzy wielu ksiąg i opracowań, budowniczości świątyń, artyści malarze, pisarze, architekci, zdunowie, stolarze, stróże porządku, muzycy, rycerze, fundatorzy, założyciele stawów rybnych i piekarni, autorzy procesji czwartkowych, urzędnicy (starosta księstwa Kacper I Rüdiger z Jabłonowa 1651-1660), nauczyciele, założyciele towarzystw (np. różańcowego), pomysłodawcy, posłowie na sejm stanowy (np. Jan Jakub Foerster z Głogowa — 1679), zarządcy, restauratorzy, kupcy i znakomici gospodarze. Do realizacji tych i innych zadań augustianie — jak się okazało — byli świetnie przygotowani. Wystarczy prześledzić dzieje i poczynania poszczególnych opatów, aby zauważyć, jak wielkie kompetencje, doświadczenie duszpasterskie, administracyjne i gospodarcze bracia zakonnicy posiadali.

Augustianie w Żaganiu odegrali wielką rolę kulturotwórczą. Okres burzy religijnej przetrwali oni znakomicie, choć ich klasztor — podobnie jak inne w czasie reformacji — przeżywał chwile zastoju i wegetacji, a mnisi zajmowali się głównie administrowaniem posiadłościami ziemskimi, których nie zdołano im zabrać. Wciąż ciążyły na nich określone obowiązki duszpasterskie, które nawet w najtrudniejszym okresie musieli wypełniać, gdyż działalność ta zgodna była nie tylko z regułą zakonną, ale i z postulatami biskupów wrocławskich, wskazujących na olbrzymią rolę kaznodziejstwa w katechizacji społeczeństwa<sup>8</sup> i pracy oświatowej. Między innymi opat Teodoryk (1351-1369) głosił kazania dla ludu w żagańskim kościele, a za niezwykle popularnego kaznodzieję uchodził zakonnik Mikołaj z Żąbkowic. Najlepiej jednak posiadał tę sztukę Ludolf<sup>9</sup>, który homilie głosił z ogromnym zaangażowaniem (w czasie zarazy — koniec wieku XIV nawet trzy razy dziennie, można powiedzieć ku „pokrzepieniu serc”). Jego ogromną zasługą była dbałość o to, by w klasztorze często gościli wybitni teologowie, kaznodzieje, ludzie pióra i nauki, profesjonaliści. Często też on sam czynił swą powinność gościnnie w innych klasztorach, np. u franciszkanów. Najznamienitszych głosicieli słowa wymie-

<sup>8</sup> Por. K. D o l a, *Dzieje kościoła na Śląsku*, cz. I, *Średniowiecze (Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku)*, Opole 1995, s. 78-79.

<sup>9</sup> B. L e s z c z y ń s k a, *W sprawie monografii Ludolfa z Żagania*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, *Historia*, t. 8; por. też: e a d e m, *Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania*, „Sobótka” 1967, nr 23, s. 291-301.

nia w swoim opracowaniu Anna Pobóg-Lenartowicz<sup>10</sup>. Pozostał po nich znakomity dorobek choćby w postaci zbiorów kazań przechowywanych w klasztorze żagańskim. „Kodeksy homiletyczne stanowią prawie 26% zachowanego księgozbioru klasztornego, wyrażając się liczbą 167 kodeksów rękopiśmiennych<sup>11</sup>.”

Augustianie oprócz posługi duszpasterskiej opiekowali się chorymi. Ich działalność charytatywna nie została dostatecznie dobrze opisana, toteż jest obecnie mało znana. Mimo to wiadomym jest, że szpital św. Ducha w Żaganiu, który otrzymali, nie tylko pośpiesznie rozbudowali, ale też odpowiednio urządzili, zaadaptowali do potrzeb ludzi wymagających opieki. Co prawda pełnił on ówczasem raczej funkcje przytułku czy hospicjum, niż szpitala w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Bracia zakonnicy świadczyli też miejscowej ludności usługi medyczne. Dobrą sławą cieszyła się praktyka lekarska opata klasztoru Marcina Rinkenberga, który leczył także kobiety, wiele czasu spędzające w klasztorze. Augustianie odprawiali też obrzędy pogrzebowe. Dziś choćby z książek Jacka Kolbuszewskiego<sup>12</sup> czytelnik dowiaduje się, czym były i są cmentarze w naszej kulturze, czym są one dla polskiej nauki:

Oto od dwustu bez mała lat groby i cmentarze są tragiczną, bolesną księgą polskiego losu. Mogiłami i nagrobnymi pomnikami pisane są polskie dzieje i na cmentarzach uczyć się można historii Polski, wzniosłe bolesne jej przejawy odczytując nie tylko na otoczonych cziłą i pamięcią grobowcach postaci wybitnych. Obrazem tej historii są bowiem także groby prostych ludzi, są nimi również, jakże liczne, polskie cmentarze wojskowe w kraju i na obczyźnie<sup>13</sup>.

Nie wiadomo, ile cmentarzy rozmaitych wyznań było w Zielonogórskim po zakończeniu wojny, nie sprzyjał im bowiem okres powojenny. Wiadomo jednak, że pierwsza wzmianka o istnieniu cmentarza parafialnego przy kościele klasztornym pochodzi z połowy XIV wieku i, że opat Marcin Rinkenberga przekazał pastwisko i łąkę klasztorną na potrzeby kolejnego cmentarza miejskiego w Żaganiu. Kwestia ta wymaga osobnego opracowania. Przytoczona tutaj została jako swoisty (aczkolwiek nie jedyny) dowód na to, iż augustianie i w tym aspekcie wykazywali niezwykłą mądrość i rozwagę. Pozostałe po nich epitafia są także śladem szczególnego kultu, którym otaczali zmarłych. Bywało, że byli też okrutni, czego przykładem może być pochówek księcia żagańskiego Henryka, którego — z powodu ciąży na nim ekskomuniki —

<sup>10</sup> A. P o b ó g – L e n a r t o w i c z, *Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turowie w dniach 6-8 maja 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław-Opole 2000, s. 386.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Co mnie dzisiaj jutro tobie. Polskie wiersze nagrobne*, zebrał, wyboru dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Kolbuszewski, Wrocław 1996; J. K o l b u s z e w s k i, *Cmentarze*, Wrocław 1996.

<sup>13</sup> J. K o l b u s z e w s k i, *op. cit.*, s. 6.

opat Ludolf zezwolił pochować dopiero po ośmiu dniach leżenia w otwartej trumnie<sup>14</sup>.

Dali się też augustianie poznać jako znakomici gospodarze i włodarze. Złotymi zgłoskami bez mała zapisali się realizując książęcy program zasiedlenia obszaru nadbobrzańskiego między Żaganiem a Nowogrodem. Sami założyli kilka wsi, a te, które kupili, znakomicie zagospodarowali. Ich kulturowe i cywilizacyjne osiągnięcia polegają też na tym, że jako ludzie wykształceni gospodarowali w dobrach opactwa, osiągając znacznie lepsze plony, gdyż ich pracę cechowała wysoka kultura upraw i hodowli. Jak mnichom przystało, mieli bardziej humanitarny stosunek do chłopów, co ci, dostrzegłszy, odwzajemniali, stając w sporach opatów z książętami zawsze po stronie zakonu.

Znamienny jest fakt, że żagańscy kanonicy regularni nie opuszczali swej owczarni w czasach dla ludu najtrudniejszych — klęski, pożogi, wojny. Służyli, jak umieli najlepiej, przede wszystkim swoim intelektem, nauką homiletyczną (o czym była już mowa), ale też karmiąc głodnych (z roznoszeniem żywności po domach włącznie) i udzielając im schronienia. Mieszkańcy Żagania nie pozostawali dłużni. Kiedy książę żagański Jan „uwięziwszy wcześniej opata klasztoru Henryka Leslava, wprowadził całkowitą blokadę opactwa, obejmującą także zakaz dostaw żywności [...] kobiety przychodzące do kościoła pod ubraniem przemycały żywność, a inni mieszkańcy nocą dostarczali w specjalnych koszach ryby, które wciągano od strony fosy na linach. Dzięki temu bracia przetrwali te straszne chwile”<sup>15</sup>.

Stosunki z klasztorem nie pozostawały bez wpływu na poziom umysłowy mieszczaństwa. Za sprawą braci zakonnych Żagań był niewątpliwie terenem ożywionego życia umysłowego, którego wymierny przejaw stanowiła działalność oświatowa. Nie jest możliwe w tym momencie muśnięcie choćby wszelkich kwestii z tym problemem związanych. Zatrzymać się zatem wypada na li tylko kwestiach niektórych. Spuścizna zakonu, który przez wiele wieków słynął na Śląsku i daleko poza nim, jest imponująca. Klasztor żagański za sprawą swoich przedstawicieli poszczycić się mógł bogatą tradycją intelektualną. Opaci to ludzie znakomicie wykształceni, znani jeśli nie ze swoich pism, to z działalności, nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami. Wystarczy tu choćby wspomnieć opata Ludolfa (1394-1422), autora kroniki klasztornej, pisarza, teologa, wybitnego kaznodzieję i historyka, którego słowa słuchali nie tylko uczestnicy wrocławskich synodów, ale także zgromadzeni na soborze powszechnym w Pizie (1409) kardynałowie i biskupi. Dzieła jego odnaleźć można w zbiorach wielu śląskich bibliotek. Dał on się także poznać jako budowniczy drewnianego kościoła „na górce” (1404) p.w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny<sup>16</sup>, ale przede wszystkim (i to właśnie jest jego

<sup>14</sup> CAS, s. 239-240.

<sup>15</sup> A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Kanonicy regularni a miasto...*, s. 389.

<sup>16</sup> Por. R. A. H a c z k i e w i c z, *Spacerem po Żaganiu*, Żagań 2000, s. 121-126 i inne publikacje.

największą zasługą) jako założyciel biblioteki klasztornej. Rola księgozbiorów gromadzonych w zakonach nigdy nie była mała. Zebrane dzieła służyły nie tylko zakonnikom, ale też całej miejscowej inteligencji (wyształcone mieszczczyństwo, nauczyciele, organisci, urzędnicy).

Alfred Świerk, uzasadniając wybór biblioteki klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu, we wstępie do swojej rozprawy pisał:

O tym, że w pierwszym rzędzie podjęto pracę nad średniowiecznym księgozbiorem augustianów żagańskich, zdecydował przede wszystkim stosunkowo obfity zasób dzieł. Bogate zbiory żagańskie, mimo że dzieliły na ogół zwykle losy śląskich bibliotek, zwłaszcza podczas ostatniej wojny światowej, wyszły ze wszystkich kłesk, a także z tej ostatniej, ze stosunkowo małymi stratami<sup>17</sup>.

Tak więc w historii rozwoju bibliotek i czytelnictwa Żagań odegrał poważną rolę. Szczegółne warunki złożyły się na to, że mógł on stać się równorzędnym partnerem innych miast w kształtowaniu historii polskiego bibliotekarstwa. Życie kulturalne i naukowe Żagania w XV wieku było nierozdzielnie związane z biblioteką żagańską. Przyklasztorna księżnica kształtowała przede wszystkim umysłowość braci zakonnych, którzy mieli niemały wpływ na formowanie się kultury środowiska. Księgozbiór kanoników stwarzał jedną z bardzo nielicznych w tych czasach możliwość infiltracji treści intelektualnych w szerokie kręgi społeczeństwa, w tym także i na wieś. O skrupulatności kanoników świadczy fakt, że już pod koniec XV wieku cały księgozbiór był uporządkowany, a z pewnością także i spisany, czego nietrudno się domyślić, spoglądając na sygnatury XV-wieczne (najczęściej litera i liczba arabska) na przednich deskach licznych rękopisów żagańskich.

Według relacji Büschinga biblioteka posiadała w roku 1811 katalog główny oraz trzy katalogi specjalne: rękopisów, jurystów i miscellaneów. Zachował się jedynie katalog główny, sporządzony w latach 1795-1798, uwzględniający, niestety, jedynie kilka rękopisów. Pozostałe trzy katalogi zaginęły<sup>18</sup>.

Na powstanie biblioteki klasztornej złożyło się z całą pewnością wiele czynników. Nie idzie tu o ich wyliczanie, ale dwóch nie sposób nie przywołać. Dotyczy to — rzecz oczywista — reguły *beati Augustini*, dzięki której od XI wieku odradzało się życie kleru i, która nakazywała zakładanie bibliotek klasztornych oraz szczegółowo określała przepisy korzystania z nich. Po drugie — wysoki poziom wiedzy (nie tylko teologicznej) braci zakonnych oraz ich kontakty z szerokim światem miały związek z kształtowaniem mentalności okolicznych domów szlacheckich, również mieszczan, z których rekrutowało się wielu kanoników, w tym także opatów.

Realizując zasadę św. Augustyna, łączyli oni życie kontemplacyjne z szeroko zakrojoną działalnością duszpasterską, kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia oraz kultywowaniem wiedzy i nauki. Ich stosunek do

<sup>17</sup> A. Świerk, *op. cit.*, s. 14.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

książki był nader poprawny, przepelniony wielką troską i dbałością o kompletowanie i konserwowanie zbiorów, co znajdowało wyraz w uchwałach kopistów poszczególnych domów. Przykładanie ogromnej wagi do wykształcenia powodowało, że w klasztorze wielokroć przebywali świeccy uczeni, którzy wygłaszali prelekcje i wykłady. Troska o własną kadrę nakazywała też podejmowanie studiów w najlepszych uniwersytetach Europy i tak np. opat Trudwin wysłał swojego brata Hermana na studia prawnicze do Bolonii, głównego uniwersytetu wówczas w Europie. Ważne to o tyle, że z nazwiskiem wymienionego wyżej Hermana łączy się pierwsza wzmianka o fundacji przeznaczonej częściowo na zakup książek dla żagańskiego klasztoru<sup>19</sup>. Tworzone fundacje miały za zadanie wspomagać uzupełnianie i wzbogacanie zbiorów, pieczołowicie katalogowanych i przechowywanych. Dzięki dużej świadomości kanonicy żagańscy stale dążyli do podnoszenia poziomu umysłowego konwentu, dbali o jego poziom moralny i zdobywcze gospodarcze.

Choć rozkwit Żagania zawdzięcza bardzo wiele opatowi Ludolfowi, to już jego poprzednik Herman (1337-1351), który nie tylko sam wiele pisał, ale też zatrudniał wielu pisarzy i badaczy, doprowadził do powiększenia księgozbioru.

Rozwój życia kulturalnego klasztoru nabrał wówczas wielkiego rozpędu. W latach 1359-1376 studium w Erfurcie, a później w Pradze równocześnie trzej zakonnicy: Mikołaj z Zielonej Góry, Jan Frankinfort i brat Augustyn. Ludzie zdolni i wykształceni bywają wyraźnie faworyzowani przez opatów, którzy sami niejednokrotnie próbują pióra w dziedzinie filozofii, teologii, prawa i medycyny<sup>20</sup>.

Po rządach Ludolfa nastąpiły ciężkie czasy wojen husyckich, stagnacji i zahamowania życia intelektualnego w klasztorze. Od zniszczenia uchronił Żagań jego książę Jan, kupując pokój za 600 reńskich guldenów.

Wiele dla biblioteki klasztornej uczynił kolejny światły opat Szymon Arnoldi (zm. 1468). Dobra passa skończyła się jednak wraz ze śmiercią opata Marcina Rinkenberga (1468-1489). Szczęśliwym trafem biblioteki nie dotknęły zasadniczo pożary i pożogi. Swój renesans przeżyła ona po wojnie siedmioletniej za rządów opata Jana Ignacego Felbigera (1758-1778), o którym czytamy między innymi w pracach Bogumiły Burdy<sup>21</sup>. Uchodzi on za jednego z najwybitniejszych pedagogów śląskich i największych reformatorów szkolnictwa. To on usuwał niezdolnych i nieudolnych nauczycieli, a pracę dawał tym, którzy pobierali nauki w instytucie sławnego berlińskiego pedagoga Heckera i gwarantowali dobrą pedagogiczną robotę.

<sup>19</sup> Więcej na ten temat – *ibidem*, s. 25.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> B. B u r d a, *Jan Ignacy Felbiger a Komisja Edukacji Narodowej*, [w:] e a d e m, *Związki edukacyjne Śląska z ziemiami polskimi w okresie oświecenia*, Zielona Góra 1992, s. 50-53, 69-80; e a d e m, *Jan Ignacy Felbiger— osiemnastowieczny organizator szkolnictwa na Śląsku i w Austrii*, „Studia Zachodnie” 1996, s. 49-56.

Swoją działalność pedagogiczną Felbiger rozpoczął od zreformowania szkół elementarnych, które podlegały klasztorowi w Żaganiu. Przygotował ustawę szkolną (1763 r.) dla katolików przebywających na Śląsku i w hrabstwie Kłodzko, wykorzystując rozporządzenia odnoszące się do szkół podległych zakonowi w Żaganiu. Jego usilne starania doprowadziły do utworzenia w 1764 roku w Żaganiu pierwszego katolickiego seminarium nauczycielskiego, a niebawem sprawiły, że miasto urosło do rangi centralnego ośrodka kształcenia nauczycieli na Śląsku. Książnica żagańska nabrała wówczas szczególnego znaczenia, a sam Felbiger obdarował ją legatem około 1000 tomów. Wiele jego zamierzeń nie doszło jednak do skutku. Nie udało mu się umieścić w bibliotece zbiorów numizmatycznych, kartograficznych czy minerałów; mimo to zapisał się złotymi zgłoskami w historii klasztoru, Żagania, Śląska i Europy. Jego dokonań nie sposób wymienić w krótkim szkicu, warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że będąc specjalistą w dziedzinie szkolnictwa, zasłynął jako wydawca elementarza w wersji niemieckiej — który ze względu na brak podręcznika do nauki języka polskiego i roli tego języka szczególnie na Górnym Śląsku — wspólnie ze swoimi współpracownikami wydał w 1765 r. w wersji dwujęzycznej — *Nowo zebrane obiecadło do sylabizowania y czytania dla potrzeb osobliwie Górnego Śląska szkół po polsku y po niemiecku wyprawione*, w drukarni J. K. Laubena<sup>22</sup>. Znamienne jest to, że autor wymienia korzyści wynikające ze znajomości dwóch języków. Opracowane przez niego metody przez wiele lat były synonimem postępu w dziedzinie nauczania początkowego, co nieobce było działaczom Komisji Edukacji Narodowej (np. w ustawie KEN szkoły parafialne dzielone były tak jak w założeniach Felbigera, który wyróżnił szkoły mniejsze, czyli wiejskie, i szkoły większe, czyli miejskie; program nauczania zbliżony był do przedstawionego przez Felbigera w *Ustawie Śląskiej*<sup>23</sup>. Felbiger zasłynął też jako twórca pierwszego w Prusach i na Śląsku podręcznika pedagogicznego dla nauczycieli szkół ludowych pt. *Przedmioty, wiadomości i postępowanie dobrych nauczycieli*<sup>24</sup>. W samym Żaganiu prowadził seminarium dla dyrektorów szkół, kandydatów na proboszczów oraz nauczycieli seminariów nauczycielskich na Śląsku. Później w Austrii rozwinął szeroko działalność wydawniczą i próbował do szkół wprowadzić własne metody nauczania, co się nie powiodło. W grudniu 1774 r., o czym pisała między innymi Bogumiła Burda, „przygotował i wydał zarządzenie regulujące system szkolny w Austrii. Był to *Powszechny regulamin szkolny*”<sup>25</sup>. W Austrii obok wielu innych publikacji ukazało się fundamentalne dzieło Felbigera *Księga metod (Methodenbuch)*, zwieńczenie jego całego naukowego dorobku w zakresie reformy szkolnictwa.

<sup>22</sup> E a d e m, *Funkcje języka polskiego*, [w:] e a d e m, *Związki edukacyjne...*, s. 67.

<sup>23</sup> Por. *Komisja Edukacji Narodowej. Wybór źródeł*, Wrocław 1973, s. 188.

<sup>24</sup> J. I. F e l b i g e r, *Eigenschaften. Wissenschaften und Bezeigen rechtschaftener Schulleute*, Sagan 1768.

<sup>25</sup> B. B u r d a, *Jan Ignacy Felbiger – osiemnastowieczny...*, s. 53.

Imponująca działalność Felbigera jest tylko jednym (aczkolwiek nie jedynym) przyczynkiem domagającym się kompleksowego opracowania — do badań wykazujących, że klasztor augustianów żagańskich pełnił funkcję ośrodka naukowego. Obok typowej pracy duszpasterskiej, obok niezwykle dynamicznej w pewnych okresach działalności naukowej i społecznej kanonicy regularni św. Augustyna prowadzili też działalność menedżerską i gospodarczą, zakładali młyny wodne, wiatraki, wytapiali żelazo i szkło, zakładali pracownie witraży, a przede wszystkim byli znakomitymi ogrodnikami, przenosząc wysoką kulturę uprawy ziemi, hodowli roślin czy nawadniania gruntów. Jak już wcześniej wspomniano, byli specjalistami we wszystkich niemal dziedzinach. To nie kto inny, jak przywołany wcześniej Felbiger w roku 1769 instaluje na wieży kościoła parafialnego pierwszy na Śląsku odgromnik (piorunochron) oraz zakupuje fosę w celu urządzenia w niej ogrodu. Pasją zakonników była sztuka i architektura. W tej dziedzinie także okazali się mistrzami, a z całą pewnością koneserami wszystkiego, co piękne i użyteczne. Wielce zasłużony opat Benedykt Stauch z Żąbkowic (1778-1803) ufundował portrety opatów (brakuje jednego) zarządzających klasztorem żagańskim przez prawie pięćset lat jego istnienia.

Żagański klasztor mógł funkcjonować jako placówka naukowa między innymi dlatego, że działała szkoła nowicjatu, dająca wiedzę, która umożliwiała studia uniwersyteckie. Ci, którzy ją prowadzili, tj. bracia żagańscy, sami wcześniej pobierali nauki akademickie, głównie teologiczne i prawnicze (choć nie tylko) w Krakowie, Pradze, Bolonii, Lipsku i Erfurcie. Można zaryzykować twierdzenie, że z chwilą, gdy w klasztorze założono studium teologiczne na poziomie bliskim uniwersyteckiemu, Żagań stał się miastem uniwersyteckim. Wykładowcami byli świetni teologowie, znawcy prawa kanonicznego i rzymskiego, z których wielu posiadało tytuł bakałarza bądź magistra sztuk wyzwolonych. Musiał więc mieć Żagań ustaloną renomę ośrodka naukowego, skoro ściągali do niego — tak dla prowadzenia pracy dydaktycznej, jak i badań (Kepler) — światłe umysły z wielkich ośrodków kraju i zagranicy. Daleko też sięgała sława braci żagańskich — np. Marcin Rinkenberga, cieszący się sławą znakomitego lekarza, produkował leki według własnych receptur, założył w Żaganii pierwszą aptekę dostępną dla ludu i utrzymywaną z pieniędzy klasztornych, co było ogromnym osiągnięciem jak na owe czasy. Erudycji zakonników sprzyjała praca w doskonale wyposażonej bibliotece i skryptyorium, gdzie gromadzono księgi z zakresu prawa, medycyny, literatury przyrodniczej, beletrystyki, a także własne prace naukowe kanoników regularnych. Niektórym z nich — dla pomnożenia księgozbioru i potrzeb własnych — opat

Ludolf jako pokutę zadawał przepisywanie ksiąg. Jego kazania zakonnicy chętnie przepisywali nawet dla własnych potrzeb.

Od opata Rinkenberga zaczyna się epoka książki drukowanej. Ignacy Felbiger doprowadził do tego, że w Żaganii drukowane były książki dla polskiej ludności Śląska, w tym wspomniane wcześniej *Obiecadlo* — ówczesny

elementarz, opracowany przez augustianina Stanisława Rachocińskiego.

Oprócz literatury rozwijało się też malarstwo i muzyka — otaczane szczególnym pietyzmem. W XV wieku istniały dwa chóry (górny i dolny), które swój repertuar łączyły z liturgią i regułą zakonną. Śpiewom braci towarzyszyły organy. Za nowatora muzyki kościelnej uchodził przywoływany już kilkakrotnie opat Marcin Rinkenberk, który wprowadził śpiew rytmiczny (koniec XV wieku) i skomponował siedem antyfon, nie zaakceptowanych przez braci, bo były zbyt długie. Z 1522 r. pochodzi informacja o zakupie skrzypiec przez konwent, z innych źródeł wiemy, że w kościele urządzane były przedstawienia teatralne. Reasumując rzecz można, iż kanonicy regularni św. Augustyna w Żaganianu byli nie tylko wybitnymi teologami, znawcami wielu dziedzin naukowych, autorami licznych dzieł, pomysłów i projektów, byli też znakomitymi mecenasami sztuki, w jej najszerszym wymiarze i to za ich przyczyną klasztor, a co za tym idzie i Żagań, uznać można za ośrodek naukowy.

### **Pola Kuleczka**

#### **SAGANER AUGUSTINERKLOSTER ALS WISSENSCHAFTLICHES ZENTRUM**

##### *Zusammenfassung*

Die Rolle der Klöster in Verbreitung der Kultur auf polnischen Gebieten ist unbestritten, deshalb dürfen auch die Verdienste der Augustinermönche und ihr Einfluss auf die Entwicklung Sagens nicht übersehen bleiben. Die aus ihrer Initiative gebauten Kirchen, Klöster, Kapellen und Schulen verzieren bis heute die Landschaft von dieser und mehreren anderen Städten. Demnächst versucht man auch eine Antwort auf die Frage nach der Rolle der Augustinermönche sowie ihren Beziehungen zu den Einwohnern von Sagan zu finden und festzustellen, in welchem Grade das Kloster ein Zentrum der wissenschaftlichen Tätigkeit war, wenn es überhaupt solch eine Aufgabe erfüllte. Die Tatsachen aus dem Leben des Gründers, Heiligen Augustinus Aurelius (354-430), die sein Leben und seine Tätigkeit in die unmittelbare Nähe der wissenschaftlichen Unternehmen unterbringen, weisen auf die Zweckmäßigkeit dieser Erwägungen hin. Die Augustinermönche spielten in Sagan wirklich eine große kulturbildende Rolle und hinterließen einen reichen wissenschaftlichen Beitrag. In der Geschichte der Bibliotheken und Entwicklung der Leserschaft spielte Sagan eine bedeutende Rolle und wurde ein gleichwertiger Partner für andere Städte, wenn es um die Gestaltung der Geschichte der polnischen Bibliothekswissenschaft geht. Die Klosterbibliothek förderte vor allem die Geistigkeit der Mönchbrüder, deren Einfluss auf die Gestaltung der Kultur der Umgebung bedeutend war. Augustinermönche verbanden ihr besinnliches Leben mit großzügiger, seelsorgerischer Tätigkeit, Bildung und Erziehung der jungen Generation und Pflege des Wissens und der Wissenschaft. Sie studierten selbst an den besten Universitäten Europas. Dank ihrem großen Bewusstsein strebten die Kanoniker immer wieder danach, um das geistige Niveau zu steigern, sorgten für moralische Beurteilung und wirtschaftliche Errungenschaften. Eine große Rolle spielte hier Abt Jan Ignacy Felbiger (1758-1778), einer der prominentesten schlesischen Pädagogen und Reformatoren des Schulwesens. Eben seine Bemühungen führten 1764 zur Gründung des ersten Lehrerseminars in Sagan und verursachten bald, dass die Stadt zum wichtigsten Zentrum der Lehrerbildung in Schlesien

---

wurde. Er trug dazu bei, dass in Sagan Bücher für polnische Bevölkerung in Schlesien gedruckt wurden. Neben Literatur wurden auch Kunst und Musik entwickelt. So waren die Kanoniker des Heiligen Augustinus nicht nur hervorragende Pädagogen, Kenner auf vielen wissenschaftlichen Gebieten, Autoren von zahlreichen Werken, Ideen und Entwürfen, sondern auch prominente Mäzene der Kunst im weitesten Sinne des Wortes. In so kurzer Skizze war es nicht möglich, alles zu erfassen, aber eben dank den Mönchen des Heiligen Augustinus kann sowohl ihr Kloster als auch Sagan zweifellos für ein wissenschaftliches Zentrum anerkannt werden.